



GŁOS PARAFIALNY

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu

ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno

konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 89 30 październik 2011 <http://www.parafijajelen.pl> e-mail: gazetka.jelen@op.pl

Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16⁰⁰ – 17³⁰ czwartek: 16⁰⁰ – 17³⁰ sobota: 8³⁰ - 10⁰⁰

Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16⁰⁰ - 18⁰⁰

Zamyślenia nad Słowem Bożym

¹ Przemówił wtedy Jezus do tłumów i do swoich uczniów ² takimi słowami: "Na ławie Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. ³ Spełniajcie więc i przestrzegajcie, cokolwiek wam powiedzą, ale według ich uczynków nie postępujcie; bo nakazują, lecz sami nie czynią. ⁴ Wiążą ciężkie i nie do uniesienia pakunki i nakładają ludziom na barki, a sami nawet swoim palcem nie chcą ich popchnąć. ⁵ Wszystkie swoje uczynki spełniają dla pokazania się ludziom, rozszerzają swoje filakteria i wydłużają frędzle, ⁶ lubią pierwsze miejsca na ucztach, i pierwsze stolki w synagogach, ⁷ i pozdrowienia w publicznych miejscach, i tytuł rabbi u ludzi. ⁸ Wy nie nazywajcie siebie rabbi, bo jeden jest waszym nauczycielem, a wy wszyscy jesteście braćmi. ⁹ I nie nazywajcie nikogo swoim ojcem na ziemi, bo jeden jest wasz Ojciec: Ten w niebie. ¹⁰ Nie nazywajcie też siebie przewodnikami, bo jeden jest waszym przewodnikiem: Chrystus. ¹¹ Kto większy między wami, będzie waszym sługą. ¹² Kto wywyższać się będzie, zostanie poniżony; a kto się będzie uniżał, zostanie wywyższony. Mt 23,1-12

Uczniowie, odpowiadając Jezusowi, przytaczają zasłyszane słowa innych ludzi. Nie swoje. Łatwo powtarzać, co ludzie mówią, nawet jeśli to niedorzeczne. Łatwo mówić o kimś. Trudniej o siebie, szczególnie gdy trzeba sięgnąć do swego wnętrza i powiedzieć komuś prosto w oczy, co się naprawdę o nim myśli. Tylko Szymon się wyrwa przed szereg. Mówi o sobie, za siebie, bez zająknięcia i zdecydowanie: Ty jesteś Mesjasz – spełnienie naszych marzeń; na Ciebie my, Żydzi, od tysiącleci czekaliśmy. Taka reakcja nie byłaby możliwa bez otwarcia na działanie łaski Bożej. Szymon dał się jej ponieść i... stał się Piotrem. Stanowczo, odważnie, pewny tego, co myśli, wyznał wiarę w to, że Jezus jest Synem żywego Boga. Kiedy przytrafia Ci się okazja rozmawiania o Bogu, co mówisz? Powtarzasz to, co słyszałeś od ludzi, czy grasz wabank i mówisz, kim jest On DLA CIEBIE? Popatrz Jezusowi w oczy. I Ciebie dziś pyta: „A Ty, za kogo Mnie uważasz?”. Spróbuj Mu odpowiedzieć. Szczerze, jak potrafisz, zapominając o krążących między ludźmi oklepanych frazesach. Wyznaję, Jezu, że Ty naprawdę jesteś spełnieniem moich marzeń, jesteś Mesjaszem mojego życia, bo podprowadzasz mnie do Ojca Niebieskiego, bo otulasz mnie Duchem Świętym, który mnie prowadzi w drobnych i dużych decyzjach, bo Ty Sam wziąłeś z sobą na krzyż moją słabość, ból i grzech, abym już tu, na ziemi, mogła doświadczać Zmartwychwstania. Bądź uwielbiony, Panie.

Chrześcijańska wizja i sens śmierci. Stanisław Biel SJ



Chrześcijańskie spojrzenie na śmierć zakłada akceptację jej wymiaru biologicznego. Śmierć zawsze jest kresem życia biologicznego, jest fizycznym procesem rozkładu, destrukcją, wobec której człowiek pozostanie zawsze bezsilny. Jest również nicością niespełnionych pragnień, marzeń, życia, egzystencji. Nowy KKK mówi: Czas jest miarą naszego życia; w jego biegu zmieniamy się i starzejemy. Jak w przypadku wszystkich istot żyjących na ziemi, śmierć jawi się jako normalny koniec życia. Ten aspekt śmierci jest pewnym przynagleniem dla naszego życia; pamięć o naszej śmiertelności służy także jako przypomnienie, że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie (nr 1007).

Stare reguły zakonne, np. benedyktyńska albo kamedulska zalecały codzienne wspomnianie śmierci. [Zapewne przypominamy sobie Pana Wołodyjowskiego i jego słynne memento mori]. Nie wspomniano jednak śmierci po to, by trwać w smutku, ale przeciwnie, po to, by rozkoszować się życiem, by przeżywać radość życia. Anselm Gruen pisze: Pamiętać o tym,

że umrzemy oznacza - żyć po ludzku [...] A to oznacza – oddychać, czuć, że się żyje, że się jest jedynym na świecie, mieć świadomość, że istnieje taki aspekt Boga, który na tym świecie może wyrazić tylko ja sam. Myślenie o śmierci służy życiu. To przeczuwanie tajemnicy życia. Gdybyśmy wyobrazili sobie, że jutro mamy umrzeć, przeżylibyśmy dzień dzisiejszy w sposób bardziej świadomy i intensywny. Śmierć posiada bardzo ważne znaczenie, gdyż uczy nas życiowej mądrości, życiowego realizmu, porządkuje naszą hierarchię wartości, pomaga odnaleźć cel i sens życia. Umieranie ma wiele wspólnego z narodzinami. Nowe może narodzić się dopiero, gdy umiera stare. Chrystus mówi: Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity (J 12, 24). Śmierć jest całkowitym wyzwoleniem człowieka. Dziecko, przychodząc na świat, uwalnia się od matki. Dojrzewa i staje się dorosłym, gdy gotowe jest porzucić swoje dzieciństwo. Przez całe życie wymaga się od nas, byśmy porzucali, pozostawiali za sobą to, co zdobyliśmy – rzeczy, zdrowie, odgrywane przez nas role, bezpieczeństwo, przyjaciół, dzieci itd. Musimy także porzucić starego człowieka, by mógł w nas narodzić się nowy. Wiemy z doświadczenia, jak to wyzwolenie nie jest łatwe. Do starego już się przyzwyczailiśmy, umiemy z tym żyć, nawet gdy wiąże się z cierpieniem. Nowe budzi lęk, przeraża. I dlatego tak trudno nam je podjąć. Dopiero śmierć w pełni wyzwala. W obliczu śmierci człowiek doświadcza wolności. Opadają wówczas wszystkie maski, które zakładamy i role, które gramy przed innymi, przed światem, by być kimś innym niż w rzeczywistości jesteśmy. Przystajemy się wówczas przejmować tym, co sądzą o nas inni. Odpada lęk przed kompromitacją bądź odrzuceniem. Przestaje się liczyć sukces, bogactwo, ambicje, plany. Śmierć niweczy miary stosowane w ciągu życia. W śmierci człowiek uwalnia się od myślenia czysto ludzkiego, światowego i wyzwolony wkracza w nowy świat przeniknięty całkowicie Bogiem. Dlatego należy przez całe życie odkrywać cel i sens śmierci. Kto dostrzega w śmierci sens, o wiele łatwiej potrafi rozstać się z tym, co przemija. Pytanie o sens śmierci znajduje jednak najpełniejszą odpowiedź dopiero w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Śmierć, której doświadcza człowiek wierzący, otwiera drogę do Boga Ojca i dlatego ma zawsze wymiar nadziei i miłości. Św. Paweł pisze: Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk (Flp 1, 21); i dalej: Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie i z Nim żyć będziemy (2Tm 2, 11).

Jednak pragnienie bliskości Pana, tak znamienne dla pierwszych chrześcijan, nie zawsze cechuje uczniów Jezusa. Pisze już o tym św. Cyprian: Jakże to sprzeczne i nierozumne, że chociaż sami prosimy o spełnienie się woli Boga, to jednak kiedy poleca i wzywa do odejścia z tego świata, nie chcemy poddać się natychmiast Jego rozkazom. Sprzeciwiamy się, wzbraniamy, i jak opornych niewolników wiodą nas w smutku i rozżaleniu przed Pana. Odchodzimy stąd przymuszeni koniecznością, nie zaś przekonani posłuszeństwem. A nadto oczekujemy nagrody wiecznej od Tego, do którego tak niechętnie idziemy. Czemuż więc prosimy i błagamy, aby przyszło królestwo niebieskie, jeśli rozkoszą dla nas jest ziemską niewola? Dlaczego w częstych modlitwach prosimy, aby rychło nadszedł dzień królestwa, jeśli naszym gorącym pragnieniem i wielkim życzeniem jest służyć tutaj raczej diabłu, niż królować z Chrystusem? (O śmierci, LG, IV, 478).

Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka. Jest końcem czasu łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by zrealizował swoje ziemskie życie. Gdy zakończy się ten jeden jedyny i niepowtarzalny bieg naszego życia, nie wrócimy więcej do kolejnego ziemskiego życia. W chwili śmierci każdy człowiek pozna prawdziwe oblicze Boga. Zostanie zdjęta zasłona, dzięki czemu człowiek będzie mógł wejść w tajemnicę Trójcy Świętej. W swojej śmierci człowiek rozpozna oblicze Chrystusa, które towarzyszyło mu w ziemskim życiu w osobach bliźnich. W chwili naszej śmierci poznamy prawdziwego Boga, poznamy miłość absolutną, bezwarunkową i w obliczu tej miłości zobaczymy własny egoizm. Spotkanie z Bogiem jest najbardziej bolesnym poznaniem siebie. Jednak Bóg, którego poznamy w chwili śmierci nie jest jakimś buchalterem albo surowym sędzią. Jest zawsze Bogiem kochającym, który objawia się nam jako miłość i światło. I nie musimy się lękać, że z chwilą śmierci nasze ręce będą puste. Zresztą, jakkolwiek byśmy się starali, przed Bogiem zawsze będziemy stać z pustymi rękami, jak śludzy nieużyteczni. Musimy natomiast wierzyć, ufać i kochać. To bardzo mało i bardzo dużo. Śmierć zawsze niesie za sobą zmianę relacji. Zmienia i wprowadza zamieszanie w stosunki rodziców i dzieci, małżonków, przyjaciół. Wielu ludzi ma poczucie winy z powodu śmierci bliskich. Pojawia się pytanie, czy czegoś nie zaniedbaliśmy. Dlatego potrzebny jest czas żałoby. Czas żałoby nie może być jednak tylko ciągłym wspomnianiem przeszłości. Niektórzy ludzie w sposób niedojrzały nie potrafią uwolnić się od zmarłego. Na przykład nie wprowadzają najmniejszej zmiany w pokoju, w którym mieszkał. Wspomnienia zamieniają w rodzaj kultu. W ten sposób tkwią nieustannie w przeszłości. Oczywiście, że wspomnianie zmarłego ma głęboki sens. Ale musi nabierać innego wymiaru. W czasie żałoby żegnamy się z ludźmi, którzy byli nam bliscy, których kochaliśmy. Opowiadamy sobie nawzajem, ile zmarły dla nas znaczył, co tworzył w swoim życiu, jakie doświadczenia dzieliliśmy wspólnie. Staramy się zrozumieć, jaka była najgłębsza treść i sens jego życia. Poprzez taką refleksję możemy pytać, co pragnie mi teraz powiedzieć? Jakie jest jego przesłanie dla mnie w konkretnej sytuacji życiowej? Taka refleksja nad życiem zmarłego uwolni od nieustannego trwania w bólu i da nową nadzieję. Może pozwoli również zweryfikować własne życie.

Inni z kolei, by uniknąć bólu, rzucają się w wir pracy, chcą na siłę zapomnieć. Nie jest to także właściwa postawa. Dopiero z chwilą, gdy opłaczemy zmarłego i stratę, może w nas wzrastać nowe życie, możemy zaakceptować śmierć. Problemem, który może pojawić się z chwilą śmierci bliskich są negatywne uczucia. Np. kobieta może doznawać złości

i agresji wobec męża, za to, że zostawił ją samą z małymi dziećmi. Ktoś inny odczuwa zazdrość, że o zmarłym mówi się wiele dobrego, wspominając go z szacunkiem, a rzeczywistość była inna. Inni czują się przy pogrzebie, jakby skamieniali, pozbawieni życia. Kryzys przychodzi dopiero później. Te różnorodne uczucia negatywne mogą wyrażać się także w czasie snów o zmarłych. Żałoba jest czasem, w czasie którego porządkujemy te wszystkie negatywne uczucia, by wejść w nowe relacje ze zmarłymi. Innym problemem, który może pojawić się po śmierci bliskich są wyrzuty sumienia. Niektórym ludziom wydaje się, że z powodu ich zranień, zmarły będzie cierpieć wiecznie. W takiej sytuacji warto sobie uświadamiać, że zmarły doświadcza już pokoju i nie cierpi więcej z powodu ran, jakie mu zadaliśmy. Osiągnął już pełnię i pokój. Dlatego zamiast pielęgnować wyrzuty sumienia, warto powierzać go Bożemu miłosierdziu, a później nawiązywać z nim nowy, dobry kontakt. Nasza wiara pomoże nam przekonać się o bliskości, pomocy i towarzystwie osoby ukochanej. Śmierć nie jest jakąś absolutną granicą pomiędzy kochającymi. Dokładnie tak samo, jak modlimy się do świętych, możemy w modlitwie zwracać się do zmarłych, których znaliśmy. Modlitwa, rozmowa ze zmarłymi może być dla nas siłą, pomocą i nadzieją. Szczególnym miejscem jest Eucharystia. Pierwsi chrześcijanie spotykali się na sprawowaniu Eucharystii w katakumbach, a więc na cmentarzach. W ten sposób łączyli się ze wspólnotą świętych – ze zmarłymi, którzy odeszli wcześniej do Pana. Także dla nas Eucharystia może być miejscem doświadczania szczególnej bliskości z naszymi najbliższymi, którzy cieszą się już wieczną radością.

W swojej mowie pożegnalnej Jezus mówi o odejściu i przygotowaniu miejsca dla nas w niebie: A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem (J 14, 3). To, co Jezus mówi o sobie i swojej śmierci możemy także odnieść do śmierci naszych bliskich. Odchodzą z tego świata, aby przygotować nam mieszkanie u Boga. Ponadto zabierają jakąś część nas samych w wieczność. Poprzez śmierć bliskiej osoby, wzajemne uczucia, doświadczenia, rozmowy, bóle i radości sięgają Boga. Dlatego nasza śmierć nie będzie tylko bramą do obcego świata, ale do mieszkania, gdzie są już nasi bliscy. I im więcej znanych nam ludzi umiera, tym większa część nas samych przebywa już teraz w wiecznym mieszkaniu – w niebie.

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA 30.10.2011R.

1. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na potrzeby Stolicy Apostolskiej.
2. Jutro zakończenie nabożeństw różańcowych. Od jutra Msza św. wieczorna w tygodniu o g. 17.00 a po niej różaniec. Jednak zachęcamy do wspólnego odmawiania różańca w rodzinach przez cały rok. Spowiedź przed uroczystością Wszystkich Świętych w poniedziałek od g. 16.00.
3. We wtorek Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. w kościele o 7.00, 9.00, 11.00 i 18.00. Na cmentarzu, początek o godz. 13.00- modlimy się za zmarłych w wypominkach, 13.20.- procesja po cmentarzu z wypominkami, ok. 14.00- Msza św. Co roku na cmentarzu klerycy zbierają ofiary na potrzeby naszego Seminarium. Z racji małej liczby kleryków, tym razem to będzie tylko puszka wystawiona na cmentarzu, do której będziemy mogli składać ofiary.
4. W Oktawie Wszystkich Świętych każdego dnia możemy uzyskać Odpust Zpełny za naszych zmarłych pod zwykłymi warunkami: stan łaski uświęcającej, nawiedzenie cmentarza lub kościoła, modlitwa w int. Ojca Sw., brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Korzystajmy z tych przywilejów, które daje nam Kościół.
5. We wtorek, 2.11. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Dzień Zaduszny to czas modlitwy do Boga za tych, którzy potrzebują oczyszczenia w miłości, czyli czyśćca, który jest przedsionkiem nieba. Msze św. w Dzień Zaduszny, w naszej Świątyni o 7.00, 9.00, 16.00 i 18.00. W dzień zaduszny na 15 minut przed każdą Mszą św., modlimy się za zmarłych w wypominkach oraz koronką do Bożego Miłosierdzia. Przez miesiąc listopad, wypominki codziennie przed wieczorną Mszą św. a następnie Koronka do Bożego Miłosierdzia. W niedzielę modlimy się za zmarłych przed Mszą św. o godz. 7.00 , 9.00 i 15.00.
6. W tym tygodniu przypada **I czwartek** miesiąca- modlimy się o powołania kapłańskie i zakonne. W **I Piątek**- wynagradzamy Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za nasze grzechy i całego świata. Od godz. 15.00- adoracja Najświętszego Sakramentu. Okazja do spowiedzi codziennie przed Mszą świętą ranną i wieczorną a w I piątek od 15.00. Komunia święta będzie udzielana co 20 minut. Odwiedziny chorych z Komunią św. w piątek od 8.30. W **I sobotę** na Mszy św. o g. 7.00 spotyka się Wspólnota Żywego Różańca.
7. W minionym tygodniu pożegnaliśmy z naszej Wspólnoty + Mieczysława Karwetę z ul. Słonimskiego. Prośmy Boga o niebo dla niego.
8. Dziękujemy Parafianom z ul. ks. Sulińskiego za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary na kwiaty. W przyszłą sobotę prosimy o tę usługę mieszkańców z ul. Lipinka- do połowy.

9. W dniu 15 listopada wyjeżdżamy na Jasną Górę na diecezjalne, modlitewne czuwanie Rodziny Radia Maryja. Wyjazd o g. 15.00. Koszt 20 zł. Powrót ok. g. 23.00.

10. Intencje Mszy św. na ten tydzień są wywieszane w gablotce.

INTENCJE MSZALNE 31.10.-06.11.2011R.

Poniedziałek 31.10.11.

7.00 + Sabina Taborska- od rodziny Lipków

17.00 1) + Krystyna Precz 1r.śm.- od męża z dziećmi 2) + Stanisław Sojka- od żony i dzieci

Wtorek 01.11.11.

7.00 + Władysław 20r.śm. i Józefa Smalcerz- od córki i syna 9.00 + Józefa Palonek- od wnuczki z rodziną

11.00 + Sabina i Józef Pochroń- od córki z rodziną Ok. 14.00 na cmentarzu- za zmarłych

18.00 + Edward Stępiński 1r.śm.- od żony z dziećmi

Środa 02.11.11.

7.00 1) + Piotr Wrzos 1r.śm.- od żony i synów z rodziną 2) + Małgorzata i Roman Banasik

9.00 + Albin Kopeć 6r.śm. i rodzice z obu stron 16.00 + Stanisława Stokłosa- od córki z rodziną

18.00 W 80ur. Stanisławy Larysz- od syna i synowej oraz wnuków i prawnuków

Czwartek 03.11.11.

7.00 1) + Bronisław Galas 29r.śm.- od żony i córki z rodziną 2) + Anastazja Głogowska- z Róży św. Anny

17.00 + Józefa Karweta- od sąsiadki Ireny Bieniek

Piątek 04.11.11.

7.00 + Franciszek i Józefa Proksa

17.00 1) + Emilia r.śm. i Ludwik Pawłowscy- od córki 2) + Janina Kosut- od brata Stefana z rodziną

Sobota 05.11.11.

7.00 1) + Henryk Czyż- z Róży Miłosierdzia Bożego 2) + Alfreda Czak- z Róży św. Michała Archaniola

17.00 + Jan Banasik 2r.śm. i rodzice z obu stron- od żony

Niedziela 06.11.11.

7.00 + Władysława Lipka- od rodziny Maciejowskich 9.00 + Barbara Bebak- od rodziców

11.00 + Tadeusz Banasik i rodzice 15.00

18.00 W 90ur. Zofii Bożek- od córki, syna i wnuków z rodzinami

INTENCJE MSZALNE 07.11.- 13.11.2011R.

Poniedziałek 07.11.11.

7.00 + Anna Hebda- od mieszkańców z Omturowców 17.00 Dzięczczynna w 40r. ślubu

Wtorek 08.11.11.

7.00 + Henryk Czyż- od żony Genowefy

17.00 1) + Honorata i Szczepan Czaiccy- od wnuczki Haliny z rodziną 2) + Włodzimierz Chaberka 12r.śm.

Środa 09.11.11.

7.00 + Anna Hebda- od córek

17.00 1) + Alfreda Czak- od syna Kazimierza 2) + Józefa i Władysław Rudzcy

Czwartek 10.11.11.

7.00 1) + Janina Kosut- od sęs. z ul. Zwycięstwa i Wielkich Łowów

2) + Anastazja Głogowska- od sęs. z Lipinki i Koniówki

17.00 + Henryk Czyż- od rodz. Mąsior

Piątek 11.11.11.

7.00 + Henryk Czyż- od córki Gabrieli z rodziną

17.00 + Bronisława i Edward Dyląg i córka Stanisława i rodzice z obu stron

Sobota 12.11.11.

7.00 + Anna Hebda- od ucz. pogrzebu

17.00 1) + Stanisław Wartała i rodzice z obu stron- od żony 2) + Andrzej Konieczny i rodzice z obu stron

Niedziela 13.11.11.

7.00 + Władysław Palka 7r.śm.- od żony z rodziną

9.00 + Stanisław i Maria Sojka- od córki Stanisławy z mężem i rodziną

11.00 W 50 r.śl. Janina i Mieczysław Borończyk 15.00 Roczek Jakub Cichuta- od rodziców

18.00 + Maks Lewandowski 15r.śm. i rodzice z obu stron- od żony z dziećmi